

ANNA CZAPLIŃSKA
Łódź
ORCID 0000-0001-8397-7412

WŁADYSŁAW CZAPLIŃSKI
Warszawa
ORCID 0000-0002-1290-9225

Roszczenia reparacyjne Polski wobec Niemiec jako delikt prawa międzynarodowego

*Ciesz mię ten rym: «Polak mądr po szkodzie»;
Lecz jeśli prawda i z tego nas zbodzie,
Nową przypowieść Polak sobie kupi,
Że i przed szkodą, i po szkodzie głupi.*

J. Kochanowski, Pieśń V, [w:] Pieśni wtóre [1586]¹

Wprowadzenie

Ulubionym powiedzeniem gdańskiej licealnej profesorki historii jednego z autorów niniejszego tekstu było: „Historia nie zna słowa *gdyby*”. Jak łatwo się domyślać, było ono przez nią przywoływane w sytuacjach, w których w dyskusji na lekcjach odchodziliśmy od niekwestionowanych faktów w stronę przypuszczeń i domniemań. „Gdybanie” nakazuje nam również daleko idącą ostrożność przy okazji wszelkich rozważań nad historią alternatywną, które najczęściej pozwalają jedynie na puszczenie wodzy wyobraźni autorów i snucie mniej lub bardziej prawdopodobnych (czy też nieprawdopodobnych) scenariuszy. W naszym przypadku chodzi jednak nie o fantazje na temat faktów, które są znane, ale o wskazanie konsekwencji pewnej interpretacji tychże faktów. Przy okazji ustosunkujemy się do niektórych kwestii prawnych podnoszonych w dyskusji na temat reparacji.

¹ Wiersz J. Kochanowskiego nie jest oryginalny jako motto, ale wydaje się oddawać konkluzje niniejszego tekstu.

U podstaw naszej alternatywnej wykładni zbiegu historii i prawa międzynarodowego leżą dwa założenia. Po pierwsze, zrzeczenie się przez Polskę reparacji od Niemiec było skuteczne. Nie będziemy tej kwestii analizować szczegółowo, zwrócimy jedynie uwagę na pewne podstawowe błędy popełniane przy omawianiu tej kwestii przez niektórych przedstawicieli doktryny polskiej. Po drugie, rząd federalny prowadzi racjonalną politykę zagraniczną, opartą na starannej analizie zobowiązań międzynarodowych. Dla celów niniejszego opracowania przyjmujemy jednak (alternatywnie), że po dojściu do władzy sił populistycznych i nieodpowiedzialnych polityka zagraniczna Niemiec staje się nieprzewidywalna. Rząd federalny decyduje się na skorzystanie z okazji, aby wobec roszczeń polskich powrócić do dawno zarzuconych roszczeń niemieckich wobec Polski².

Kilka uwag na temat ważności zrzeczenia się przez Polskę roszczeń reparacyjnych w 1953 r.

Nie zamierzamy analizować szczegółowo kwestii zrzeczenia się roszczeń polskich wobec Niemiec. Celem niniejszej pracy – jak już zaznaczono na wstępie – nie jest poszukiwanie argumentów na rzecz skuteczności międzynarodowej zrzeczenia się roszczeń reparacyjnych, stąd analiza nasza będzie pobieżna i obejmie tylko niektóre aspekty. Nie zamierzamy w szczególności zastanawiać się nad tym, czy uchwała Rady Ministrów została przyjęta w sposób zgodny z prawem oraz czy są dokumenty potwierdzające jej uchwalenie (co było niekiedy stawiane pod znakiem zapytania), które to argumenty są podnoszone w dyskusji na temat ważności i mocy wiążącej deklaracji rządu polskiego z 1953 r. Podejście takie jest naszym zdaniem niewłaściwe. Należy rozróżnić punkty widzenia prawa konstytucyjnego PRL (na gruncie konstytucji z 1952 r.) oraz prawa międzynarodowego. Jeżeli nawet oświadczenie o zrzeczeniu się reparacji nie spełnia wymogów wynikających z prawa krajowego (nawiasem mówiąc, argumentacja w tej materii nie jest przekonująca), to z perspektywy międzynarodowoprawnej istotne jest tylko, czy spełnione zostały wymogi

² Kanclerz RFN G.Schröder w czasie wizyty oficjalnej w Warszawie 1 sierpnia 2004 r. oświadczył, że żaden rząd federalny nie będzie wspierał przed instancjami międzynarodowymi roszczeń obywateli niemieckich przeciwko Polsce w związku z konfiskatami majątku pozostawionego na terytorium Polski w wyniku II wojny światowej. Przyrzeczenie to było dotrzymane, jednakże rozpatrujemy tu sytuację, w której sytuacja polityczna uległa zasadniczej zmianie ze względu na nieprzyjazne gesty rządu polskiego wobec RFN.

ważności i skuteczności aktu jednostronnego, jakim niewątpliwie jest zrzeczenie się.

Problematyka aktów jednostronnych w prawie międzynarodowym była znana i poruszana w praktyce i doktrynie. Skuteczność aktów jednostronnych w kontekście stosunków polsko-niemieckich była w szczególności przedmiotem analizy kilku autorów (Sandorski 2024: 68; Muszyński 2004: 43; Saganek 2009: 72). Proponowane przez nich konkluzje miały na celu wykazanie, że deklaracja o zrzeczeniu się reparacji wojennych z 1953 r. była z różnych względów nieskuteczna. Generalnie nie zgadzamy się z takim podejściem, uznając moc wiążącą tej deklaracji. Zrzeczenie się zostało dokonane publicznie³ przez organ do tego uprawniony, który zgodnie z praktyką międzynarodową jest władny reprezentować państwo w stosunkach międzynarodowych. Ze względu na braki w dokumentacji podnoszone przez komentatorów ocena skuteczności zrzeczenia się może budzić wątpliwości. Nie jest kwestionowany jednak fakt potwierdzenia przez władze NRD otrzymania noty, a właściwie podziękowania za rezygnację z odszkodowań wojennych.

W kontekście oceny ważności deklaracji polskiej z 1953 r. w opracowaniach eksperckich Biura Analiz Sejmowych pojawił się argument, że deklaracja była nieważna, ponieważ została ogłoszona przez Radę Ministrów, a nie przez Radę Państwa, która była konstytucyjnym organem odpowiedzialnym za zawieranie i wypowiedanie umów międzynarodowych. Takie stwierdzenie świadczy o ignorancji autora ekspertyzy. Zgodnie z konstytucją z 1952 r., prowadzenie polityki zagranicznej było domeną Rady Ministrów. Skoro rząd podjął uchwałę o zrzeczeniu się reparacji, dla jego ważności nie była potrzebna akceptacja ze strony Rady Państwa (jako kolektywnej głowy państwa). Rada Państwa miała kompetencję do ratyfikacji umów międzynarodowych, ale już nie akceptacji jednostronnych oświadczeń Rady Ministrów. Podobnie nie może być mowy o zaniechaniu w postaci nieuwzględnienia stanowiska Sejmu (wprawdzie nie jest nam znane powoływanie się na taki argument, ale należy uprzedzić tę możliwość)⁴. Parlament nie uczestniczy w kształtowaniu ani prowadzeniu polityki zagranicznej państwa. Taką samą tezę można zresztą sformułować w odniesie-

³ Z punktu widzenia prawa międzynarodowego nie ma znaczenia, że uchwała o zrzeczeniu się reparacji nie została ogłoszona w polskim dzienniku promulgacyjnym. Również nota rządu M. Morawieckiego z 3 października 2022 r. nie została upubliczniona.

⁴ Przy okazji prac nad zawarciem układu granicznego między Polską i RFN w 1992 r. rząd zwrócił się do Sejmu o zaaprobowanie umowy będącej przedmiotem procesu ratyfikacyjnego, motywując to szczególnym znaczeniem traktatu. Chodziło oczywiście o zabezpieczenie się na przyszłość przed ewentualną odpowiedzialnością na gruncie polskiego prawa karnego (w grę wchodziłby ewentualny zarzut naruszenia polskich interesów narodowych,

niu do uchwał sejmowych dotyczących polskich roszczeń reparacyjnych, przyjętych 10 września 2004 r. i 14 września 2022 r.

P. Łaski wskazał, że aktów jednostronnych nie można oceniać z perspektywy prawa traktatów, ale ten pogląd jest całkowicie nieuzasadniony, zwłaszcza że nie ma innych kryteriów oceny (Łaski 2021: 146). Rozważmy zatem często podnoszony argument, jakoby decyzja rządu polskiego o zrzeczeniu się reparacji nastąpiła pod wpływem przymusu (w łagodniejszej wersji w wyniku nacisku) ze strony ZSRR. Nie mamy wątpliwości, że przymus wobec państwa (a właściwie użycie siły lub groźba jej użycia) albo władz państwowych (jako osób fizycznych) jest przesłanką nieważności wszelkich aktów międzynarodowopravných (aktów jednostronnych w szczególności). Brak jakichkolwiek dowodów świadczących o tym, że ZSRR w jakikolwiek szczególny sposób podejmował działania wobec Polski w tej konkretnej sprawie. Jest oczywiste, że ZSRR nie uciekał się do wywierania na Polskę nacisku albo groził użyciem siły (a tylko taka przesłanka mogłaby prowadzić do nieważności zrzeczenia się reparacji). Nie sposób wszelako nie zwrócić uwagi na brzmienie porozumienia między ZSRR a NRD z sierpnia 1953 r., na mocy którego ZSRR zrezygnował z pobierania dalszych reparacji od Niemiec⁵. Sugerowało ono, że w kwestii reparacji rząd sowiecki współdziałał z rządem polskim, choć nie wiadomo, czy doszło do formalnych konsultacji w tej sprawie. Z takiego stwierdzenia nie można jednakże wnioskować o wywieraniu przymusu w stosunku do państwa polskiego lub jego przedstawicieli (w tym całego rządu).

J. Sandorski w swoim opracowaniu na temat nieważności jednostronnego zrzeczenia się przez Polskę reparacji powołuje się na pomoc internacjonalistyczną. Taka formuła bratniej pomocy dla rządzących w państwach satelickich partii komunistycznych wynikała z tzw. doktryny Breżniewa. Interwencje sowieckie w NRD w czasie powstania robotniczego w czerwcu 1953 r. i na Węgrzech w 1956 r. nie powoływały się na takową, argumentu tego użyto dopiero w odniesieniu do inwazji wojsk Paktu Warszawskiego przeciwko Czechosłowacji w sierpniu 1968 r. w związku z tzw. Praską Wiosną.

w kontekście żywych resentymentów antyniemieckich, podsycanych wspólnie przez partie nacjonalistyczne).

⁵ Od strony formalnej sprawę uregulował zawarty 22 sierpnia 1953 r. w Moskwie między ZSRR a NRD Protokół w sprawie zaprzestania pobierania reparacji niemieckich i w sprawie innych środków łagodzenia zobowiązań finansowo-gospodarczych Niemieckiej Republiki Demokratycznej związanych z następstwami wojny. Wskazuje on, że Niemcy uczyniły zadość obowiązkowi spłaty reparacji, a rezygnacja ma przyczynić się do pokojowego uregulowania kwestii niemieckiej.

Prawo o odpowiedzialności międzynarodowej jako podstawa roszczeń reparacyjnych Polski wobec Niemiec

Klasyczne stwierdzenie dotyczące konsekwencji naruszenia prawa znajdujemy w wyroku STSM w sprawie *fabryki chorzowskiej* (PCIJ Publ. Seria A, nr 17, s.47-48 [1928]), przywoływanym zresztą przez obie strony sporu o reparacje od Niemiec. Trybunał Haski podkreślił, że obowiązek naprawienia szkody powstałej w wyniku naruszenia prawa międzynarodowego jest ogólną zasadą prawa; zadośćuczynienie powinno pokryć możliwie wszelkie następstwa deliktu międzynarodowego. Przesłanki odpowiedzialności międzynarodowej państwa w prawie międzynarodowym zostały skodyfikowane dopiero w 2001 r. w pracach Komisji Prawa Międzynarodowego ONZ. Rodzi to istotne problemy intertemporalne, ponieważ nie jest oczywiste, czy do oceny zgodności z prawem międzynarodowym roszczeń reparacyjnych powinno się stosować normy prawne obowiązujące w momencie naruszenia prawa (co w odniesieniu do reparacji wojennych oznacza prawo obowiązujące w latach 1939-1945)⁶. Prawo dotyczące odpowiedzialności międzynarodowej było w tym czasie w fazie wczesnego rozwoju, dopiero przechodziło z fazy odpowiedzialności subiektywnej do obiektywnej (wyrazem tej ostatniej jest projekt KPM przyjęty w 2001 r. i potwierdzony rezolucją Zgromadzenia Ogólnego NZ 56/83 z 12 grudnia 2001 r.). Kontrowersje dotyczyły przykładowo koncepcji winy jako przesłanki odpowiedzialności (spór między R. Ago i P. Fauchille'm z jednej strony a D. Anzilottim z drugiej, prowadzony w początkach XX w.) czy też szkody jako przesłanki odpowiedzialności i innych kwestii (Czaplińska 2014:164). Spory te pozostawały nierozwiązane w czasie kształtowania się zasad dotyczących reparacji wojennych Niemiec po II wojnie światowej. W związku z tym pojawia się istotna kwestia: czy w przypadku reparacji wojennych poruszamy się na gruncie prawa o odpowiedzialności międzynarodowej, czy też prawa wojennego (prawa konfliktów zbrojnych).

W tym kontekście zadajemy pytanie, jaka jest geneza i cel wypłacania reparacji wojennych? Istotne jest to, że reparacje wypłaca ten z belligerentów, który przegrał wojnę. W klasycznym prawie międzynarodowym używane było pojęcie kontrybucji jako swoistego wynagrodzenia za wygranie konflik-

⁶ Wbrew pozorom kwestia ta ma istotne znaczenie praktyczne. Jeszcze w późnych latach 40. XX w. zdarzały się orzeczenia sądów niektórych państw zachodnioeuropejskich kwestionujące obowiązywanie zakazu wszczynania wojny. Wprawdzie były one pojedyncze, ale wymagałoby zbadania, jaki był ich wpływ na kształt prawa zwyczajowego w tej materii, zwłaszcza wobec coraz większych rozbieżności odnośnie do wykładni zakazu użycia siły na gruncie Karty NZ.

tu zbrojnego. Do końca XIX w. reparacje były w zasadzie świadczeniem na rzecz zwycięzcy obejmującym zarówno koszty wojny, jak i formę trybutu. Np. obowiązek wypłaty odszkodowania narzucony Francji przez Prusy w 1871 r., mimo iż wywołał lawinę dyskusji, stanowił po prostu obowiązek umowny. W traktacie podpisanym w Wersalu 26 lutego 1871 r. Francja zrzekła się wszelkich swoich praw do terytoriów położonych na wschód od nowej granicy (Alzacja, Lotaryngia) i zobowiązała się wypłacić sumę 5 mld franków, bez wdawania się w rozważania na temat podstaw prawnych roszczenia, zgodnie z zasadą *vae victis*. Zmiana podejścia do reparacji wojennych nastąpiła w konsekwencji I wojny światowej i porządku ustanowionego w wyniku negocjacji paryskich.

Kwalifikacja rozpoczęcia wojny jako naruszenia prawa międzynarodowego (deliktu międzynarodowego, według obecnie przyjmowanej nomenklatury *internationally wrongful act*) może wzbudzać zastrzeżenia wobec nie do końca uznawanego zakazu wojny, nawet jeśli prawo norymberskie uznawało agresje hitlerowskich Niemiec za zbrodnie przeciwko pokojowi. Jednakże dopiero na gruncie zakazu użycia siły sformułowanego w Karcie Narodów Zjednoczonych możemy odwołać się do zasad odpowiedzialności międzynarodowej. Nawet najwięksi sceptycy wobec sprawiedliwości zwycięzców nie mogą kwestionować odpowiedzialności za naruszenia *ius in bello* (prawa haskiego). Przychylamy się do opinii J. Kranza, który wydaje się poszukiwać genezy reparacji wojennych w naruszeniu prawa i wyrządzonych przez nie szkód (Kranz 2011:490). Takie podejście znajduje oparcie w koncepcji jedności porządku międzynarodowoprawnego, a w szczególności jedności reżimu odpowiedzialności międzynarodowej. Zasady odpowiedzialności mają zastosowanie także dla oceny reparacji, rozumianych jako konsekwencje czynu zabronionego, bez względu na źródło odpowiedzialności⁷.

System reparacji po II wojnie światowej

Zgłaszając roszczenia reparacyjne w stosunku do Republiki Federalnej Niemiec, państwo polskie kwestionuje system ściągania reparacji wojennych od Niemiec uzgodniony w Umowie poczdamskiej. Opierał się on na dwóch

⁷ W sentencji arbitrażowej w sprawie *Rainbow Warrior* podkreślono, że naruszenie umowy międzynarodowej pociąga za sobą nie tylko konsekwencje przewidziane przez prawo traktatów, ale także skutki wynikające z prawa o odpowiedzialności międzynarodowej. Wydaje się, że do takiej samej konkluzji można byłoby dojść w okresie II wojny światowej. Por. <https://law.justia.com/cases/foreign/international/20-riaa.html>, oraz ILR 82(1990), s. 500.

elementach. Reparacje dla państw zachodnich poddane zostały reżimowi umownemu, zaś reparacje dla ZSRR miały być egzekwowane wprost na podstawie Umowy poczdamskiej. Roszczenia Polski powinny zostać zaspokojone z puli należnej ZSRR.

Ogólna kwota reparacji dla państw koalicji antyhitlerowskiej miała wynieść 20 mld dol.⁸, w tym 10 mld dla ZSRR i Polski oraz 10 mld dla 18 innych państw (Albania, Australia, Belgia, Czechosłowacja, Dania, Egipt, Francja, Grecja, Indie, Jugosławia, Kanada, Luksemburg, Niderlandy, Norwegia, Nowa Zelandia, Unia Południowoafrykańska, USA i Wielka Brytania), które ustaliły zasady podziału w czasie konferencji paryskiej (listopad-grudzień 1945 r.). Pomiędzy tymi państwami została zawarta 14 stycznia 1946 r. umowa paryska w sprawie reparacji. Nie wyznaczała ona górnej granicy reparacji, a jedynie procentowy udział poszczególnych państw stron w ogólnej ich sumie oraz procedury ściągania reparacji. Zgodnie z przepisem art.6F, umowa paryska regulowała całość roszczeń reparacyjnych wobec Niemiec. Poszczególni uczestnicy umowy sami podejmowali decyzje odnośnie do dysponowania majątkiem skonfiskowanym na ich terytoriach. Nad wykonaniem umowy miała czuwać Międzyaliantcka Agencja Reparacyjna z siedzibą w Brukseli. Jej zadaniem była m.in. identyfikacja mienia niemieckiego za granicą. Działała ona do 1959 r. Porozumienia paryskie utrwaliły podział systemu reparacyjnego na dwa bloki. Jeden miał zaspokoić roszczenia aliantów zachodnich, drugi ZSRR (i Polski). Polityka reparacyjna w stosunku do państw zachodnich była realizowana według planu ogłoszonego przez Sojuszniczą Radę Kontroli, którego wymogi były stopniowo łagodzone (Czapliński 1988: 73-74).

Ustawa nr 5 Sojuszniczej Rady Kontroli Niemiec z 30 października 1945 r. o przejęciu i dysponowaniu mieniem niemieckim za granicą umożliwiała wyłączenie niemieckiego mienia prywatnego położonego na terytoriach państw zachodnich. Przewidywała ona przekazanie na rzecz specjalnej komisji międzyaliantckiej praw do majątku niemieckich osób fizycznych i prawnych, skonfiskowanego za granicą. Członkowie koalicji antyhitlerowskiej zdawali sobie przy tym świetnie sprawę, że prawo międzynarodowe nie pozwala na pokrycie roszczeń majątkowych wobec państw z majątku należącego do ich obywateli. W związku z tym wypracowany został mechanizm wypłacenia odszkodowań za skonfiskowane niemieckie mienie za granicą (w państwach koalicji antyhitlerowskiej). Zgodnie z Układem o regulacji kwestii wynika-

⁸ Ważną przesłanką ograniczenia wysokości roszczeń reparacyjnych były doświadczenia po I wojnie światowej, kiedy to nierealne ciężary nałożone na Niemcy doprowadziły do kryzysu gospodarczego i politycznego.

jących z wojny i okupacji, tzw. Układem przejściowym (*Überleitungsvertrag*) z 26 maja 1952 r., wersja ostateczna z 23 października 1954 r., RFN zobowiązała się do wypłacenia odszkodowań za mienie skonfiskowane Niemcom na podstawie regulacji Sojuszniczej Rady Kontroli. Oczywiście mamy pełną świadomość, że porozumienia międzyalianckie nie miały zastosowania do majątku ponemieckiego znajdującego się na terenach przekazanych pod polską administrację na podstawie Umowy poczdamskiej. W naszym przekonaniu nie powinno być jednak różnic w traktowaniu mienia osób narodowości niemieckiej. Jeżeli bowiem ostateczna regulacja w stosunku do Niemiec (o której będzie mowa poniżej) ma zawierać regulacje o charakterze uniwersalnym, które nie dyskryminowałyby poszczególnych państw lub ich obywateli, musimy starać się o sformułowanie takich rozwiązań, które w możliwie najszerszym zakresie spełniałyby postulat niedyskryminacji.

Reparacje na rzecz Polski (właśnie te, których pobierania Polska zrzekła się w 1953 r.) miały być zaspokojone z puli egzekwowanej przez ZSRR z sowieckiej strefy okupacyjnej (i części przysługującej ze stref zachodnich) i ściągane z bieżącej produkcji oraz z demontaży urządzeń przemysłowych. W wykonaniu Umowy poczdamskiej (będącej *pactum in favorem tertii*), 16 sierpnia 1945 r. została zawarta umowa między polskim Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej i rządem ZSRR w sprawie wynagrodzenia szkód wyrządzonych przez okupację niemiecką (Problem reparacji 41). W kwestii reparacji wojennych od Niemiec umowa ta stanowiła, że rząd radziecki zrzeka się na rzecz Polski wszelkich pretensji do mienia niemieckiego i innych aktywów, jak również do akcji niemieckich przedsiębiorstw przemysłowych i transportowych na całym terytorium Polski, łącznie z tą częścią terytorium Niemiec, która przechodzi do Polski⁹. Zgodnie z jej postanowieniami ZSRR miał przekazać Polsce: 15% wszystkich dostaw reparacyjnych z radzieckiej strefy okupacji Niemiec; 15% urządzeń przemysłowych, jakie miał otrzymać z zachodnich stref okupacji Niemiec w zamian za na inne towary z Polski, oraz 15% urządzeń przemysłowych, które miały trafić do Związku Radzieckiego ze stref zachodnich bez opłaty lub jakiegokolwiek innego wynagrodzenia, zaś Polska miała w okresie trwania strefy okupacyjnej na terenie Niemiec dostarczać węgiel po specjalnej cenie umownej, która była dziesięciokrotnie niższa aniżeli ówczesna cena rynkowa. Trudno zgodzić się jednak z tezą, jakoby w założeniu umowa dwustronna ZSRR–Polska w sprawie reparacji miała stanowić akt wykonawczy do Umowy poczdamskiej i bezpośrednią podstawę prawnomiędzynarodową do

⁹ Pierwszym skojarzeniem jest ofiarowanie królowi szwedzkiemu Niderlandów przez Onufrego Zagłobę w sienkiewiczowskim *Potopie*.

przejęcia przez Polskę majątków niemieckich znajdujących się na terytorium polskim, łącznie z tzw. Ziemią Zachodnią, skoro ZSRR nie miał żadnego tytułu prawnego do rozporządzania tym mieniem. Ustalenie dokładnej sumy reparacji pobranych przez ZSRR wydaje się dzisiaj niemożliwe (w Protokole końcowym o dostawach dokonanych dla PRL na rachunek jej udziału w reparacjach z Niemiec (Por. Problem reparacji: 336–337), podpisanym 4 lipca 1957 r. w Moskwie, ustalono, że w okresie od 16 sierpnia 1945 r. do 31 grudnia 1953 r. globalna suma reparacji otrzymanych przez ZSRR z Niemiec wyniosła 3081,9 mln USD według cen z 1938 r., z czego Polsce miało przypadać 7,5%, czyli ok. 231,1 mln USD. Wysokość dostaw reparacyjnych otrzymanych przez Polskę określono na 228,3 mln USD (Gruszczyński 2017; Eberhardt et al. 2005; Dołęga 2005).

Rozważania te nakazują nam postawienie pytania o konsekwencje takiego rozwiązania w kontekście podjęcia działań mających na celu uzyskanie reparacji od Niemiec. Uchwała rządu RP nr 51 z 18 kwietnia 2023 r. (M.P. 2023 nr 423) stwierdza stanowczym tonem, że rządy Polski i Niemiec nie uregulowały w ostateczny sposób problemu reparacji wojennych w związku ze stratami Polski w wyniku wojny, w szczególności nie zawarto w tej sprawie żadnej umowy międzynarodowej, ani też Polska nie zrzekła się reparacji od Niemiec tak w czasach PRL, jak i po 1989 r. Uchwała wzywa rząd RFN do uregulowania tej kwestii. Abstrahując od poważnych nieścisłości w tekście uchwały (określając je w sposób najbardziej oględny), pozostaje do ustalenia, kto powinien być adresatem roszczeń. Umowa poczdamska wskazała, że reparacje dla Polski powinny zostać zaspokojone z puli ściągniętej przez ZSRR. Umowa ta stanowiła *pactum in favorem tertii* – wskazywała w wiążący sposób nie tylko wysokość roszczeń, ale i procedurę ich realizacji. Jeżeli zatem Niemcy wywiązały się ze swych zobowiązań (co potwierdził układ 2+4 o ostatecznej regulacji w stosunku do Niemiec, który siłą rzeczy zamknął wszystkie konsekwencje wojny), a rząd polski twierdzi, że reparacji nie otrzymał, należałoby zgłosić roszczenia do Federacji Rosyjskiej, podważając przy okazji opisane wyżej polsko-sowieckie umowy międzynarodowe. Teza o ostatecznym charakterze regulacji w stosunku do Niemiec została potwierdzona m.in. przez odrzucenie spóźnionych roszczeń reparacyjnych zgłoszonych przez Grecję i Włochy, co znalazło wyraz m.in. w orzecznictwie MTS i TSUE.

Koncepcję błędnego skierowania roszczeń reparacyjnych (do Niemiec zamiast do ZSRR) skrytykował M. Muszyński, wskazując, że nawet ewentualne zrzeczenie się pobierania reparacji przez ZSRR czy (teoretyczna) odmowa wypłaty Polsce, nie likwidowała prawa Polski do roszczeń reparacyjnych, lecz skutkowałą jako delikt umowy w stosunkach między trzema mocarstwami –

stronami Umowy poczdamskiej, a także w dwustronnych stosunkach ZSRR-PRL. Polska mogłaby wówczas żądać przededefiniowania sposobu pobierania reparacji (Muszyński 2024:56). Pogląd ten jest niesłuszny. Jeżeli Polska jako uprawnione państwo trzecie uzyskała jakieś uprawnienia na podstawie Umowy poczdamskiej, obejmowały one zarówno prawa materialne, jak i rozwiązania proceduralne. Jakikolwiek próby dochodzenia roszczeń bezpośrednio od Niemiec, z pominięciem ZSRR/Federacji Rosyjskiej, stanowią naruszenie prawa międzynarodowego, zwłaszcza w świetle omówionego wyżej zrzeczenia się reparacji od Niemiec. Z politycznego punktu widzenia Umowa poczdamska nie była kwestionowana do momentu przejścia władzy przez tzw. zjednoczoną prawicę, która po kilku latach rządów, dla celów czysto instrumentalnych (podobnie traktował stosunki polsko-niemieckie W. Gomułka), wszczęła kolejną awanturę międzynarodową, przedstawiającą Polskę jako państwo niepoważne i niegodne zaufania.

Powracając do zasadniczego rozumowania przedstawionego we wprowadzającej części niniejszego opracowania, musimy jednoznacznie powtórzyć, że zgłoszenie roszczeń reparacyjnych pod adresem Niemiec podważa system ściągania reparacji wojennych ustanowiony przez Umowę poczdamską i może wywołać poważne konsekwencje dla całego systemu politycznego po II wojnie światowej. W szczególności jednak rozwiązania tej umowy były podstawą regulacji dotyczących granicy pomiędzy Polską a Niemcami oraz wysiedlenia ludności pochodzenia niemieckiego z Polski (a także Czechosłowacji i Węgier) do Niemiec. W tym przypadku zresztą nie ulega wątpliwości, że pojęcie Niemiec było rozumiane jako Niemcy popoczdamskie, co w oczywisty sposób zostało potwierdzone przez Układ 2+4 o ostatecznej regulacji w stosunku do Niemiec (1990 r.). Rząd polski przyznaje poprzez swoje działania, że przesiedlenia ludności niemieckiej nie miały odpowiedniej podstawy prawnej, były zatem równoznaczne z czyszkami etnicznymi. Ma to istotne skutki dla rozwiązania problemów związanych z przejęciem przez Polskę mienia poniemieckiego.

Konsekwencje podważenia Umowy poczdamskiej przez Polskę

Zakwestionowanie Umowy poczdamskiej prowokuje do postawienia pytania o podstawę prawną, datę i tryb przeniesienia suwerenności nad byłymi (? – uwaga aut.) niemieckimi terenami wschodnimi na rzecz Polski. Przypomnijmy brzmienie kolejnych umów dotyczących granicy zachodniej Polski. Umowa poczdamska stwierdzała, że

„zanim nastąpi ostateczne określenie zachodniej granicy Polski, były niemieckie terytoria na wschód od linii biegnącej od Morza Bałtyckiego bezpośrednio na zachód od Świnoujścia i stąd wzdłuż rzeki Odry do miejsca, gdzie wpada zachodnia Nysa, i wzdłuż zachodniej Nysy do granicy czeskosłowackiej, łącznie z tą częścią Prus Wschodnich, która, zgodnie z porozumieniem osiągniętym na niniejszej konferencji, nie została oddana pod administrację Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i włączając obszar byłego Wolnego Miasta Gdańska, powinny znajdować się pod zarządem państwa polskiego i pod tym względem nie powinny być uważane za część radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec”.

Oznacza to, że nie rozciąga się na ten obszar kompetencja Sojuszniczej Rady Kontroli Niemiec, do czego powrócimy niżej. Kolejny akt prawny, umowa zgorzelecka między Polską a NRD z 6 lipca 1950 r. (Dz.U.1951, nr 14, poz.106) stanowiła,

„że ustalona i istniejąca granica, biegnąca od Morza Bałtyckiego wzdłuż linii na zachód od miejscowości Świnoujście i dalej wzdłuż rzeki Odry do miejsca, gdzie wpada Nysa Łużycka, oraz wzdłuż Nysy Łużyckiej do granicy czeskosłowackiej, stanowi granicę państwową między Polską a Niemcami. Mający istotne znaczenie dla stosunków polsko-niemieckich układ z 7 grudnia 1970 r. o podstawach normalizacji stosunków między Polską a RFN (Dz.U.1972, nr 24, poz.168), stanowił w art. I (1), że Polska Rzeczpospolita Ludowa i Republika Federalna Niemiec zgodnie stwierdzają, że istniejąca linia graniczna, której przebieg został ustalony w rozdziale IX uchwał Konferencji Poczdamskiej z dnia 2 sierpnia 1945 roku od Morza Bałtyckiego bezpośrednio na zachód od Świnoujścia i stąd wzdłuż rzeki Odry do miejsca, gdzie wpada Nysa Łużycka, oraz wzdłuż Nysy Łużyckiej do granicy z Czechosłowacją, stanowi zachodnią granicę państwową Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.

Wreszcie układ między Polską a Niemcami z 14 listopada 1990 r. o potwierdzeniu istniejącej między nimi granicy (Dz. U. 1992, nr 14, poz.54), wskazał w przepisie art. 1, że

„Umawiające się Strony potwierdzają istniejącą między nimi granicę, której przebieg określony jest w Układzie z 6 lipca 1950 r. między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej oraz w umowach zawartych w celu jego wykonania i uzupełnienia (Akt z 27 stycznia 1951 r. o wykonaniu wytyczenia państwowej granicy między Polską a Niemcami; Umowa z 22 maja 1989 r. między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną w sprawie rozgraniczenia obszarów morskich w Zatoce Pomorskiej), jak również w Układzie z 7 grudnia 1970 r. między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków”

Tę ostatnią umowę należy rozpatrywać zresztą w kontekście wspomnianego wyżej, wcześniejszego układu o ostatecznej regulacji w stosunku do

Niemiec (układu 2+4). Wszystkie przywołane umowy odnoszą się do Umowy poczdamskiej jako podstawy wytyczenia współczesnej granicy zachodniej Polski, nawet jeżeli nie określają daty przeniesienia suwerenności. Podważając system reparacji wojennych określony w Umowie poczdamskiej, polskie władze powtarzały tak naprawdę argumenty przez lata wysuwane przez stronę zachodnioniemiecką: ani Polska, ani Niemcy nie uczestniczyły w konferencji poczdamskiej, nie brały również udziału w wypracowaniu porozumień międzyalianckich w latach 1944-1945 dotyczących Niemiec. Kompetencja mocarstw alianckich do dysponowania sprawami związanymi z państwowością Niemiec ma swoje korzenie w deklaracji berlińskiej z 5 czerwca 1945 r. o objęciu najwyższej władzy w Niemczech. Państwo niemieckie, wprowadzając w praktyce niefunkcjonujące w okresie 1945-1949, nie wyraziło zgody na podejmowanie decyzji dotyczących terytorium Niemiec. Podmiotem uprawnionym do podjęcia decyzji o cesji niemieckich terenów wschodnich mogłyby być wyłącznie hipotetyczne zjednoczone Niemcy. Jedyne rozwiązanie dotyczące Niemiec, wiążące dla Republiki Federalnej, zostało zawarte w układzie 2+4 oraz następujących po nim instrumentach dwustronnych. W procesie 2+4 Polska została wysłuchana i mogła przedstawić swoje stanowisko, nawet jeżeli obejmowało ono tylko przebieg granicy między Polską a Niemcami.

Stoimy na stanowisku, że umowy międzynarodowe są niepodzielne. Żadne państwo nie może wybrać sobie tylko niektórych postanowień umowy międzynarodowej, jednocześnie odrzucając inne jej regulacje. Podważając rozwiązania Umowy poczdamskiej, musielibyśmy logicznie zaakceptować tezę, jakoby aż do wejścia w życie układu granicznego z 1990 r. (w bardziej optymistycznym wariantcie do wejścia w życie układu normalizacyjnego z 1970 r.) Niemcy pozostawały suwerenem na ziemiach zachodnich i północnych. Polska sprawowałaby jedynie zarząd w odniesieniu do tego terytorium. W doktrynie polskiej dominował pogląd, że angielskie pojęcie *administration* było tożsame z przekazaniem suwerenności (Symonides 1971: 222-223; Skubiszewski 1975: 181, Janicki 33 et mult., 1986; Łaski 2021:165 – ten ostatni bardzo stanowczo, acz bez pogłębionej analizy). Pojęcie to było jednak kilkakrotnie użyte w kontekście międzynarodowego zarządu terytorium (np. w odniesieniu do Kosowa) i w żadnej sytuacji nie odnosiło się do wykonywania suwerennego władztwa (Wilde 2008; 47; Knoll 2008:18 nn). Żeby nie szukać daleko, w powoływanej niżej sprawie *fosfatów w Nauru* (pkt 41-42, 46) MTS mówi o administrowaniu terytorium w kontekście mandatu. Trudno uznać, że chodziło o wykonywanie praw suwerennych.

W doktrynie niemieckiej została zaproponowana konstrukcja rozróżniająca suwerenność i faktyczne władztwo terytorialne, na wzór prawa cywilnego,

które różnicuje własność i posiadanie. Mogą one być rozdzielone i przysługiwać różnym podmiotom. Koncepcja ta nie jest powszechnie akceptowana, ale znalazła odzwierciedlenie w orzecznictwie sądów międzynarodowych. I tak w sprawie *latarni morskich na Krecie i Samos* (PCIJ Publ. Series A/B, No.62), w sporze między Francją a Grecją, STSM stwierdził, że pomimo licznych ograniczeń wykonywania władztwa terytorialnego przez Imperium Otomańskie, Turcja nadal pozostawała suwerenem w stosunku do obu wysp, a zatem Grecja była zobowiązana respektować koncesje na obsługę latarni morskich udzieloną francuskiej spółce w 1913 r. Również w sporze między Malezją a Singapurem (Sprawa suwerenności) MTS uznał, że Malezja mogła posiadać tytuł historyczny w stosunku do niektórych ze spornych terytoriów, ale Singapur wykonywał pewne działania w stosunku do tych terytoriów. Ocena skutków tej dychotomii powinna zostać dokonana przez sąd na podstawie całokształtu faktów. Omawiane rozróżnienie między suwerennością a faktycznym władztwem było kategorycznie negowane przez polską doktrynę.

Z perspektywy prawa międzynarodowego podobną rolę możemy przypisać passusowi z wyroku STSM w sprawie statku *Lotus*. Sędziowie hascy stwierdzili jednoznacznie, że ograniczeń suwerenności nie można domniemywać. Tym bardziej więc nie można domniemywać zrzeczenia się suwerenności lub przekazania jej na rzecz innego państwa (Tamże 43, pkt 122). W orzecznictwie MTS i w doktrynie prawa międzynarodowego pojawił się w kontekście zmian terytorialnych jeszcze jeden problem: stosunku formalnego tytułu prawnego do terytorium do przejawów wykonywania władztwa, określanych jako *effectivités*. Problem podstawy władztwa terytorialnego oraz oceny określonych zachowań państw stał się istotny w związku z kontrowersją dotyczącą tytułu do terytorium i efektywnego władania (fr. *effectivités*) (Shaw 2012: 239). Jakkolwiek w praktyce Trybunału Haskiego rozróżnienie to pojawiło się w połowie XX w., ramy prawne określił MTS w sprawie *sporu terytorialnego (Burkina Faso p. Mali)* ICJ Rep.1986 554, 586, pkt 63). Wskazał, że w sytuacji, gdy tytuł prawny pokrywa się z władztwem faktycznym, rola *effectivités* polega jedynie na potwierdzeniu tego tytułu przez praktykę. Jeżeli jednak sytuacja faktyczna nie odpowiada prawnej i dane terytorium jest administrowane przez państwo trzecie, należy uznać wyższość tytułu prawnego. Wreszcie jeżeli tytuł prawny nie wskazuje jednoznacznie, kto jest suwerenem, *effectivités* stanowią istotny przejaw interpretacji owego tytułu. Takie podejście zostało potwierdzone w kolejnych orzeczeniach¹⁰. W każdym razie czynnik prawny (wola państw

¹⁰ Przykładowo sprawy: *sporu terytorialnego (Libia p. Czadowi)*, ICJ Rep. 6, 38, pkt 75-76; *suwerenności nad Pedra Branca/Pulau, Middle Rocks i South Ledge (Malezja p. Singapuru)*, ICJ

ustanawiających granicę) w połączeniu z *uti possidetis* skutecznie – w mniemaniu MTS – wyeliminował inne względy, które przywoływane były w poszczególnych sporach przez zainteresowane państwa strony, jak np. czynnik ludzki, podział lub dostęp do zasobów i inne względy ekonomiczne, warunki geograficzne czy uwarunkowania historyczne (Nesi 2018: 215-219). W sentencji arbitrażowej w sporze terytorialnym między Etiopią a Erytreą trybunał rozważył takie przykłady *effectivités*, jak założenie instalacji telefonicznej i telegraficznej, przeprowadzenie wyborów i referendum niepodległościowego, prowadzenie ksiąg stanu cywilnego i rejestru obywateli, pobór podatków i opłat, wydawanie licencji handlowych, stacjonowanie wojska i policji, organizacja miejscowej administracji publicznej, szkolnictwa, poczty, zarządzanie dostawami paliwa, wydawanie koncesji na wydobycie minerałów, działania w celu wyeliminowania malarii i in.¹¹ Ocena *effectivités* będzie każdorazowo uzależniona od warunków lokalnych w poszczególnych przypadkach. Należy brać pod uwagę intensywność i charakter podejmowanych działań, charakter terytorium (zwłaszcza gęstość zaludnienia) reakcję na nie ze strony zainteresowanych państw oraz społeczności międzynarodowej¹².

Sukcesja państw a problematyka majątkowa

Hipotetyczne przejście przez Polskę suwerenności nad byłymi niemieckimi terenami wschodnimi musielibyśmy traktować jako przypadek sukcesji państw. Zasady sukcesji państw w odniesieniu do cesji części terytorium państwowego (naszym zdaniem, w przypadku adjudykacji należy stosować *mutatis mutandis* zasady dotyczące cesji) oznaczają, że sukcesor przejmuje mienie państwowe poprzednika, spłaca długi oraz przejmuje archiwa państwowe. Praktyka międzynarodowa potwierdza obowiązywanie w tej materii normy zwyczajowej, również w okresie zawarcia Umowy poczdamskiej. Zgodnie z nią państwo sukcesor przejmuje na własność nieruchomości mienie poprzednika znajdujące się na przyjmowanym terytorium, a także odpowiednią część mie-

Rep. 2008, 12, 678 pkt 126; *sporu terytorialnego i morskiego na Morzu Karaibskim (Nikaragua p. Hondurasowi)*, ICJ Rep. 2007, 659, 706-708, pkt 151-158. Zasada ta była stosowana konsekwentnie przez MTS w odniesieniu do wszystkich regionów geograficznych.

¹¹ ILR t. 130, 25 (2002 r.). Zob. również wyliczenie przykładów aktów władczych w sprawie *sporu terytorialnego i delimitacji morskiej (Nikaragua pko Kolumbii)*, ICJ Rep. 2012, 624, pkt 82.

¹² Sprawa *Nikaragua pko Kolumbii*, jw., pkt 80; sprawa *Malezja pko Singapurowi*, *op. cit.*, pkt 67-8; sprawa *suwerenności nad Pulau Ligitan i Pulau Sipadan (Indonezja pko Malezji)*, ICJ Rep. 2002, 625, pkt 136.

nia ruchomego związanego z nabytym terytorium. Takie rozwiązanie zostało potwierdzone przede wszystkim w traktatach pokoju zawartych z państwami centralnymi po I wojnie światowej, w tym w szczególności w traktacie wersalskim. W odniesieniu do sytuacji mienia nieruchomości na ziemiach problem przejścia mienia państwowego i pozostałego majątku Rzeszy został rozwiązany przez dekret z 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich¹³, na mocy którego nastąpiło przejście mienia Rzeszy przez państwo polskie, bez konieczności przeprowadzania jakiegokolwiek dodatkowego postępowania. Dekret obejmował również mienie położone na obszarze byłego Wolnego Miasta Gdańska, które było dotąd traktowane odrębnie od pozostałych terenów zajętych przez Polskę. Współcześnie jest to już kwestia historyczna, ale warto pamiętać, że włączenie Gdańska do Polski nastąpiło przed uzgodnieniami poczdamskimi, w zasadzie bez tytułu prawnego. Podstawą aneksji Gdańska był na gruncie prawa polskiego dekret z 30 marca 1945 r. o utworzeniu województwa gdańskiego. Przy okazji można wskazać na dalsze niekonsekwencje Umowy poczdamskiej, która w odniesieniu do Gdańska przyjęła tę samą formułę jak w stosunku do ziem zachodnich i północnych (zarządu polskiego aż do decyzji podjętej w przyszłej regulacji pokojowej dla Niemiec), pomimo że Gdańsk nie był częścią składową Rzeszy w jej granicach z 31 grudnia 1937 r., a zatem nie stanowił części „dawnych niemieckich terenów wschodnich”.

Sprawując jedynie zarząd w odniesieniu do byłych niemieckich terenów wschodnich, Polska nie mogłaby zmieniać struktury własnościowej na zarządzanych terytoriach¹⁴. Ta kwestia pozostaje zresztą w doktrynie sporna. Jak wspomniano wyżej, autorzy polscy starali się wykazać, że pojęcie zarządu (administracji) w stosunku do byłych terenów niemieckich obejmowało swobodę

¹³ Dz. U. 1946, nr 13, poz.87. Wyczerpującą analizę ustawodawstwa polskiego dotyczącego uregulowania stosunków majątkowych na Ziemiach Odzyskanych przedstawił W. M. Góralski. W polskiej doktrynie prawnej po zakończeniu II wojny światowej dominowało stanowisko, w myśl którego na mocy umowy poczdamskiej państwo polskie miało prawo przejąć własność niemiecką zarówno państwową, jak i prywatną oraz dokonać zmian w strukturze własności na podstawie aktów prawa wewnętrznego, będących konsekwencją decyzji alianckich. Teza ta jest jednak mocno dyskusyjna w sytuacji, w której rząd polski zakwestionował umowę poczdamską jako podstawę rozciągnięcia suwerenności państwa polskiego na ziemie zachodnie i północne.

¹⁴ Zwrócił na to uwagę wybitny prawnik brytyjski G. Fitzmaurice, 1948:336. Podkreślił, że w prawie międzynarodowym brak jest podstaw dla przejęcia majątków osób prywatnych w celu pokrycia kosztów odszkodowań (reparacji wojennych), stąd konieczne byłoby wprowadzenie odnośnych klauzul do traktatów pokoju zawieranych po II wojnie światowej. Jednakże w stosunku do mienia niemieckiego poza granicami Niemiec taką podstawę stanowiło ustawodawstwo Sojuszniczej Rady Kontroli; dyskusyjne, a właściwie wątpliwe jest wszelako, czy miało ono zastosowanie do mienia (po)niemieckiego w Polsce.

stanowienia prawa na ziemiach. Z kolei autorzy niemieccy stali na stanowisku, że należy rozróżnić kształtowanie stosunków własnościowych w odniesieniu do mienia publicznego oraz mienia podmiotów prywatnych.

Szczególne sytuacja na polskich ziemiach zachodnich i północnych/byłych niemieckich terenach wschodnich związana była dodatkowo z tym, że równoległe z dokonywaną zmianą suwerena na terenie Polski wprowadzano nowy ustrój gospodarczo-społeczny. Istotną rolę w polityce państwa polskiego pod rządami komunistycznymi odgrywała reforma rolna (parcelacja majątków wielkich właścicieli ziemskich) oraz nacjonalizacja gospodarki. Kroki podejmowane w stosunku do majątków ponemieckich i opuszczonych na mocy ustawodawstwa polskiego korespondowały z tą polityką władz. Stosunek prawa międzynarodowego do prawa własności był w owym czasie ambiwalentny; w szczególności należałoby rozważyć, czy ochrona własności miała charakter zwyczajowy (a w konsekwencji czy w odnośnym okresie Polska była nią związana). Ochrona własności nie znalazła przecież odzwierciedlenia w pierwotnym tekście konstytucyjnego instrumentu w zakresie europejskiego prawa praw człowieka, czyli Konwencji rzymskiej z 4 listopada 1950 r. o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Komentatorzy twierdzą, że Ojcowie Konwencji byli zgodni co do tego, że powinna znaleźć wyraz w przepisach umowy, ale nie byli w stanie osiągnąć konsensusu co do treści i zakresu ochrony (Grabenwarter 2003: 412). Konwencja została uzupełniona protokołem nr 1 z 20 marca 1952 r. Zgodnie z jego art. 1, każdy ma prawo do posiadania majątku. Wyłączenie możliwe jest tylko dla celów publicznych, na podstawie ustawy i zgodnie z zasadami określonymi przez prawo międzynarodowe. Z kolei art. 17 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka z 10 grudnia 1948 r. stanowi, że każdy ma prawo do posiadania własności, a także zakazuje arbitralnej konfiskaty majątku.

Trudno jednoznacznie wskazać, czy konwencja europejska stanowiła kodyfikację prawa międzynarodowego zwyczajowego, czy też była elementem krystalizacji prawa zwyczajowego (odwołując się do terminologii użytej przez MTS w wyroku z 3 stycznia 1969 r. w sprawie *szelfu kontynentalnego Morza Północnego*) (Hannum 1995/96: 287). Ochrona własności w okresie bezpośrednio następującym po II wojnie światowej w większym stopniu dotyczyła zatem praw cudzoziemców niż własnych obywateli (Crawford 2012: 620; Forteau et al. 2022: 149). Te same wątpliwości wzbudza Powszechna Deklaracja Praw Człowieka (1948 r.). W orzecznictwie sądów międzynarodowych przyjmuje się, że stanowi ona kodyfikację prawa zwyczajowego, a co najmniej odzwierciedla ogólne zasady prawa w odniesieniu do ochrony praw człowieka. Jednakże np. orzecznictwo MTS w tej kwestii pochodzi z późniejszego okresu, poczynają

jąc od opinii doradczej w sprawie *Namibii* (Opinia doradcza MTS w sprawie *konsekwencji dla państw (trzecich) stałej obecności Południowej Afryki w Namibii (Afryce Południowo-Zachodniej) wbrew rezolucji Rady Bezpieczeństwa 276(1970)*, ICJ Rep. 1971 16, 57). Również doktryna waha się w kwestii oceny charakteru prawnego Deklaracji (Sieghart 53). Najczęściej spotykany pogląd stanowił, że jako rezolucja ZO NZ nie ma ona charakteru wiążącego, ale znacząca grupa autorów wskazuje, że jest bezwzględnie obowiązująca (jako norma *ius cogens*). Równie wiele spotyka się poglądów pośrednich. Szkopuł w tym, że bodaj wszystkie rozważania nad wiążącym charakterem deklaracji wywodzą się z okresu kilkudziesięciu lat po jej uchwaleniu. Sama konstrukcja *ius cogens* powstała na gruncie Konwencji wiedeńskiej o prawie traktatów, która weszła w życie w 1980 r., a koncepcja norm bezwzględnie obowiązujących wcale nie została przyjęta powszechnie i bez zastrzeżeń.

Przyjmując założenia przedstawione na wstępie, nie sposób pominąć w kontekście zmian własnościowych faktu wysiedlenia (według niemieckiej pozycji prawnej: wypędzenia) ludności niemieckiej z Polski (a także Czechosłowacji i Węgier) do Niemiec, przy czym pojęcie „Niemcy” niewątpliwie obejmowało państwo niemieckie w jego granicach ustalonych w Poczdamie (a ostatecznie potwierdzonych w układzie 2+4). Porozumienia między mocarstwami okupacyjnymi regulowały wyczerpująco, jakie mienie ruchome mogły zabrać ze sobą osoby przesiedlane z Polski do Niemiec (Czapliński 1988: 57 nn). Było ono ograniczone do rzeczy osobistych w ilości, jaką dane osoby mogły unieść, a także do sumy 500 RM w gotówce na osobę. Tym bardziej trudno wyobrazić sobie, aby zachowano ich prawo własności w stosunku do mienia nieruchomości pozostawionego w Polsce. Pamiętamy jednak, że podstawą prawną wysiedlenia Niemców z Polski po II wojnie światowej była Umowa poczdamska.

W tym kontekście należy przeanalizować okoliczności konfiskaty majątku podmiotów niemieckich w Polsce po 1945 r. Władze polskie potraktowały oddanie przez konferencję poczdamską byłych niemieckich terenów wschodnich jako otwarcie drogi do stopniowej integracji tych terytoriów z Polską, poprzez rozciągnięcie na nie obowiązującego polskiego ustawodawstwa¹⁵. Prawo polskie było wprowadzane stopniowo, ostrożnie. Utrzymano w mocy ustawodawstwo niemieckie, przynajmniej w takim zakresie, w jakim nie było ono niezgodne z prawem polskim, co zresztą odpowiadało powszechnej praktyce w przypadkach sukcesji w tym czasie. Przypomnijmy, że w pierwszym okresie po II wojnie polityka Polska, a również opracowania naukowe, wcale nie

¹⁵ Kwestia ta została co do zasady pominięta w niniejszym opracowaniu. Por. A. Klafkowski, *Umowa poczdamska z dnia 2 VIII 1945 r.*, Warszawa 1985 (wyd. 2), s.278 nn.

były przekonane, że rozwiązania terytorialne przyjęte w Umowie poczdamskiej miały charakter ostateczny. Przeciwnie – podkreślano, że nie jest wykluczona konieczność zwrotu ziem zachodnich i północnych na rzecz Niemiec. Również autorzy działający w radzieckiej strefie okupacyjnej prezentowali podobne stanowisko. Jak się wydaje, dopiero poczynając od 1948 r. władze strefy sowieckiej, a następnie NRD zmieniły swe podejście do granicy, czego wyrazem stało się zawarcie Umowy zgorzeleckiej w 1950 r.

Należałoby uznać za bezprawne środki przyjęte w stosunku do mienia (po)niemieckiego, skoro rząd polski odrzuca regulacje Umowy poczdamskiej. Można zatem podważyć regulacje prawne wydane w latach 1945-1946. I tak Rada Ministrów wydała 2 marca 1945 r. dekret o majątkach opuszczonych i porzuconych, który stanowił m.in., że majątkiem porzuconym jest wszelki majątek ruchomy lub nieruchomy, który był własnością lub w posiadaniu państwa niemieckiego, a w chwili wejścia w życie Dekretu nie został jeszcze objęty przez polskie organy państwowe lub samorządowe oraz majątek obywateli niemieckich lub osób, które zbiegły do nieprzyjaciela. Następnie 6 maja 1945 r. została wydana ustawa o majątkach opuszczonych i porzuconych. Z kolei 8 marca 1946 r. został wydany dekret o majątkach opuszczonych i ponemieckich, który wszedł w życie z dniem 19 kwietnia 1946 r., zastępując wspomnianą ustawę. Z dniem wejścia w życie Dekretu z 8 marca 1946 r. nastąpiło ostateczne uregulowanie stosunków własnościowych związanych z II wojną światową, przesiedleniami ludności i osadnictwem na ziemiach zachodnich i północnych. Z mocy prawa przeszedł na własność Skarbu Państwa wszelki majątek III Rzeszy Niemieckiej, byłego Wolnego Miasta Gdańska, obywateli III Rzeszy i byłego Wolnego Miasta Gdańska z wyjątkiem osób narodowości polskiej lub innej prześladowanej przez Niemców, niemieckich i gdańskich osób prawnych z wyłączeniem osób prawnych prawa publicznego, spółek kontrolowanych przez obywateli niemieckich lub gdańskich albo przez administrację niemiecką lub gdańską oraz majątek osób zbiegłych do nieprzyjaciela.

2 listopada 2004 r. została opublikowana opracowana na wspólne zamówienie rządów Polski i Niemiec ekspertyza profesorów J. Barcza i J. A. Froweina, w której stwierdzono m.in., że roszczenia indywidualne niemieckich obywateli z tytułu wywłaszczeń na polskich Ziemiach Zachodnich i Północnych nie istnieją ani na płaszczyźnie prawa międzynarodowego, ani w myśl prawa niemieckiego albo polskiego. Autorzy zauważyli, że Polska konsekwentnie traktuje otrzymanie położonych na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej niemieckich obszarów jako część reparacji wojennych. Dawne niemieckie terytoria były z punktu widzenia prawa międzynarodowego publicznego odszkodowania-

mi wojennymi, które służyły wyrównaniu Polsce szkód doznanych podczas II wojny światowej.

Współautor niniejszego tekstu zaproponował w 1988 r., żeby przejęcie majątków ponemieckich prywatnych potraktować jako przeprowadzone dla celów reparacyjnych. Odwołaliśmy się w tym kontekście do opisanych wyżej rozwiązań przyjętych w państwach zachodnich, należących do koalicji antyhitlerowskiej, a w szczególności wyjątkowej w prawie międzynarodowym konstrukcji pokrycia roszczeń odszkodowawczych państw z majątku osób prywatnych. Brak wprawdzie oficjalnego stanowiska państwa polskiego, które wiązałoby konfiskaty mienia ponemieckiego z odszkodowaniami za II wojnę światową, ale analogie rozwiązań przyjętych w Polsce do regulacji państw zachodnich, w tym ustawodawstwa Sojuszniczej Rady Kontroli i umów międzynarodowych, pozostają bardzo wymowne.

Konstrukcja reparacyjnego celu konfiskat niemieckiego mienia prywatnego w Polsce została potwierdzona w postanowieniu Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie *Powiernictwo Pruskie pko Polsce* (Jasińska, Krzyżanowska-Mierzevska, Barcz 2011). Trybunał swej tezy jednakże w żaden sposób nie uzasadnił. Żaden obowiązujący instrument prawny również nie potwierdza takiego uzasadnienia konfiskaty mienia prywatnego.

Krytycznie na temat pozycji wypracowanej rzekomo w okresie PRL, zgodnie z którą mienie niemieckie zostało skonfiskowane dla celów reparacyjnych, wypowiedział się natomiast M. Muszyński (Muszyński 2004: 50-51). Uważał, że ta teza jest nie do utrzymania w świetle wyznawanego przez komunistyczne rządy poglądu o pełnej suwerenności ekonomicznej państwa, które może zrobić wszystko z majątkiem osób prywatnych na swoim terytorium. Autor ten w zagadkowy sposób wskazuje, że takie stanowisko jest nie do utrzymania w perspektywie demokratycznego państwa prawnego i że byłoby pożądane sformułowanie nowego uzasadnienia doktrynalnego, lecz powinno zostać poddane zmianom w duchu potrzeb oraz realiów politycznych i prawnych, uniemożliwiając lub ograniczając w ten sposób zakres ewentualnych negatywnych konsekwencji. Podejście takie nie jest najszcześniejsze, ponieważ prowadzi do ideologizacji prawa międzynarodowego.

Interesujący spór pomiędzy prawnikami specjalizującymi się w prawie międzynarodowym, który w dodatku nabrał pewnej intensywności w ostatnich latach, dotyczy roli tzw. zasady czystych rąk. Jest ona wyrazem rzymskich maksym: *ex dolo malo non oritur actio*, *nullus commodum capere potest de injuria sua propria*, oraz *ex iniuria ius non oritur*. Polega na tym, że jakiegokolwiek roszczenia mogą zgłaszać tylko takie podmioty (państwa), którym nie można

zrzucić naruszenia prawa międzynarodowego¹⁶. Takie naruszenia, do których należą niewątpliwie konfiskaty majątku osób prywatnych przeprowadzone bez podstawy prawnej w okresie bezpośrednio po zakończeniu wojny, podważają pozycję skarżącego. Skoro rząd polski naruszył zobowiązania wynikające ze zrzeczenia się roszczeń reparacyjnych, nie można wykluczyć, że przy korekcie polityki niemieckiego rządu federalnego powróci problem odszkodowań dla osób indywidualnych dotkniętych wywłaszczeniami, a władze RFN będą wspierać takie roszczenia na forum międzynarodowym. Można sobie również wyobrazić czarny scenariusz eskalacji roszczeń, jeżeli w Polsce zostanie zforсовana regulacja prawna pozwalająca na pozywanie państwa niemieckiego z tytułu odszkodowań za szkody poniesione w związku z II wojną światową, wbrew przysługującemu mu immunitetowi państwa. Otworzyłoby to drogę z jednej strony do ewentualnego postępowania przed sądami międzynarodowymi, w którym Polska stałaby na straconej pozycji¹⁷, ale również do postępowań przed sądami niemieckimi przeciwko Polsce, na zasadzie znanych z prawa o odpowiedzialności państwa środków odwetowych (*countermeasures*).

Stosunek rządów PRL/RP do zrzeczenia się roszczeń reparacyjnych po 1953 r.

Wartością samą w sobie jest konsekwencja w polityce międzynarodowej, wyrażająca się m.in. w zasadzie estoppelu. Zmiana rządów nie może uzasadniać zmiany polityki państwa i oderwania od zawartych uprzednio zobowiązań międzynarodowych. Nawet, jeżeli wskazuje się na niejasności i niepewność co do deklaracji o zrzeczeniu się roszczeń z 1953 r., nie ulega wątpliwości, że została ona wielokrotnie potwierdzona w późniejszym okresie. Przykładowo: wyłączenie wzajemnych roszczeń zostało podtrzymane w kontekście negocjacji nad traktatem normalizacyjnym w 1970 r. Deklaracje w tej sprawie mieli złożyć wiceminister spraw zagranicznych, M. Naszkowski, ale również W. Gomułka w rozmowie z kanclerzem W. Brandtem (Żerko 2019:109). Kwestia ta wracała w następnych latach w rozmowach dwustronnych między Polską a RFN. Strona polska próbowała wynegocjować pewne rodzaje świadczeń dla niektórych

¹⁶ Gwoli ścisłości: zasada czystych rąk nie została potwierdzona we współczesnym orzecznictwie MTS (poza powoływaniem się na nią w opiniach odrębnych poszczególnych sędziów), a przywoływana jest przede wszystkim w międzynarodowym prawie inwestycyjnym.

¹⁷ Por. wyrok MTS w sprawie *immunitetu jurysdykcyjnego państwa (RFN pko Włochom)*, ICJ Rep. 2012, s. 99.

kategorii osób (np. więźniów obozów koncentracyjnych), jednakże rząd RFN zdecydowanie próby te torpedował. W wystąpieniu sejmowym 16 października 1989 r. minister K. Skubiszewski potwierdził wiążący charakter zrzeczenia się reparacji w 1953 r., określając je jednak jako „fatalne”. Zarówno strona niemiecka reprezentowana przez rząd kanclerza Gerharda Schrödera (m.in. podczas wizyty rządowej w Polsce w 2004 r.), jak i strona polska w osobie premiera Marka Belki uznawały kwestie reparacji za ostatecznie załatwione. Rząd demokratycznego państwa, jakim była już wówczas Polska, odmówił realizacji uchwały Sejmu z 10 września 2004 r. w sprawie uzyskania od Niemiec dodatkowych reparacji wojennych, uznając brak podstaw prawnych do zgłaszania roszczeń i argumentując to zrzeczeniem się ich przez Polskę od całych Niemiec w 1953 r. Rada Ministrów 19 października 2004 r. zajęła stanowisko stwierdzające że: „Oświadczenie Rządu PRL z 23 sierpnia 1953 r. o zrzeczeniu się przez Polskę reparacji wojennych Rząd RP uznaje za obowiązujące [...] Oświadczenie z 23 sierpnia 1953 r. było podjęte zgodnie z ówczesnym porządkiem konstytucyjnym, a ewentualne naciski ze strony ZSRR nie mogą być uznane za groźbę użycia siły z pogwałceniem zasad prawa międzynarodowego, wyrażonych w Karcie Narodów Zjednoczonych” (Odpowiedź podsekretarza stanu). Przypomnijmy jeszcze udzieloną już za rządów PiS odpowiedź na zapytanie poselskie (nr 3812, 8 sierpnia 2017 r.), w której podsekretarz stanu w MSZ M. Magierowski jednoznacznie potwierdził, że Rzeczpospolita Polska zrzekła się reparacji wojennych od Niemiec. Zacytował również stanowisko Rady Ministrów z 19 października 2004 r., która podkreśliła:

„Oświadczenie Rządu PRL z 23 sierpnia 1953 r. o zrzeczeniu się przez Polskę reparacji wojennych Rząd RP uznaje za obowiązujące (...) Oświadczenie z 23 sierpnia 1953 r. było podjęte zgodnie z ówczesnym porządkiem konstytucyjnym, a ewentualne naciski ze strony ZSRR nie mogą być uznane za groźbę użycia siły z pogwałceniem zasad prawa międzynarodowego, wyrażonych w Karcie Narodów Zjednoczonych”.

Stanowisko polskiego rządu nie uległo zmianie od 2004 r. Na wzmocnienie tej wypowiedzi Magierowski odwołał się do art. 9 Konstytucji, zgodnie z którym Rzeczpospolita Polska przestrzega swych zobowiązań międzynarodowych. Zrzeczenie się reparacji z 1953 r. pozostaje nadal skuteczne, a próby podważenia go są niepoważną hucpą, kompromitującą Polskę jako partnera w stosunkach międzynarodowych. Tak też ocenił stan rzeczy rząd federalny, odrzucając notę ministra Z. Raua z 3 października 2022 r. w sprawie reparacji wojennych i podkreślając, że sprawa reparacji dla Polski została zamknięta.

W ostatnich kilkunastu latach problem reparacji należnych Polsce od Niemiec z tytułu szkód poniesionych w wyniku napaści i okupacji hitlerowskiej w okresie II wojny światowej co jakiś czas powraca. W doktrynie ścierają się dwa poglądy co do roszczeń wojennych. Według pierwszego, klasycznego, pojęcie reparacji w prawie międzynarodowym obejmuje wszystkie konsekwencje danego naruszenia prawa międzynarodowego, w tym konfliktów zbrojnych. Według drugiego, należy rozróżnić normalne konsekwencje działań wojennych, rozliczane w trybie reparacji wojennych oraz świadczenia indywidualne, należne szczególnym kategoriom osób poszkodowanym w wyniku wojny. Opierając się na tym rozróżnieniu, kolejne rządy polskie kierowały pod adresem RFN (dziwnym trafem nie miało to miejsca wobec rządów NRD) dodatkowe roszczenia wypłaty określonych sum na rzecz różnych grup osób szczególnie dotkniętych prześladowaniami ze strony nazistowskich Niemiec, tj. ofiar doświadczeń pseudomedycznych, więźniów obozów koncentracyjnych, robotników przymusowych.

Władze niemieckie kilkakrotnie (w przeciągu ponad 30) lat zgodziły się wypłacić określone sumy na rzecz wspomnianych grup ofiar wojny, ale nie w ramach reparacji, a jako świadczenia *ex gratia*. Ich dobrowolny charakter nie jest kwestionowany w literaturze (Kranz 2020, s. 5 nn). Pierwsze świadczenia *ex gratia* dla ofiar eksperymentów z Auschwitz RFN wypłaciła w kwocie 100 mln marek w 1972 r. Kolejne porozumienia zostały zawarte pomiędzy RFN (już po zjednoczeniu) a Polską, Rosją, Ukrainą i Białorusią w latach 1991 i 2000. Na rzecz osób poszkodowanych – obywateli polskich wypłacono w pierwszej fazie 500 mln DM, a w drugiej 1,812 mld DM. Polsko-niemiecki spór o reparacje wojenne potwierdza rozumienie świadczeń *ex gratia* w prawie międzynarodowym, nawet jeżeli ich definicja nie została nigdzie jednoznacznie sformułowana. Przede wszystkim nie mają one charakteru prawnego w tym sensie, że żadna norma prawna nie reguluje obowiązku ich wypłaty. Ich źródłem jest wyłącznie wola państwa, które decyduje się z tego rozwiązania skorzystać, natomiast różne mogą być powody i cele takiej decyzji. Zadośćuczynienie co do zasady jest przeznaczone dla bezpośrednio pokrzywdzonych jednostek i ma formę pieniężną. Jednak zarówno odnośnie do adresatów świadczeń, jak i ich formy, zdarzają się wyjątki: beneficjentem świadczenia może być także państwo, społeczeństwo albo pewne jego grupy; forma może obejmować inne niż finansowe środki i działania. Zazwyczaj wypłacane sumy są niższe niż rzeczywisty wymiar szkód jednostki, mimo to rozwiązanie takie jest korzystne dla obu stron, ponieważ z jednej strony oznacza możliwość uzyskania odszkodowania bez wszczynania często skomplikowanych i długotrwałych procedur o niepewnym końcowym efekcie, a z drugiej pozwala państwu na uniknięcie

strat wizerunkowych, a czasem wręcz wzmacnia jego pozytywne postrzeżenie i pozycję w społeczności międzynarodowej.

Najważniejsza jest jednak możliwość identyfikacji charakteru zadośćuczynienia jako świadczenia *ex gratia*: musi on być wyraźnie i jednoznacznie stwierdzony w oświadczeniu państwa, a samo świadczenie przyjęte jako takie właśnie przez drugą stronę. Te warunki zostały spełnione w przypadku wypłat dokonywanych przez Niemcy na rzecz wskazanych grup polskich ofiar II wojny światowej. Świadczenia te nie stanowią reparacji ani w rozumieniu prawa wojennego, ani w rozumieniu prawa odpowiedzialności międzynarodowej, a fakt ich dobrowolnego wypłacania przez rząd niemiecki w żaden sposób nie może implikować jakichkolwiek wniosków co do ewentualnego uznania polskich roszczeń reparacyjnych za skutki II wojny.

Zakończenie

Układ 2+4 z 1990 r. jako ostateczna regulacja w stosunku do Niemiec

Umowa poczdamska posługiwała się zróżnicowaną terminologią, jeśli chodzi o wybór sposobu i trybu zakończenia wojny. W odniesieniu do Włoch oraz państw satelickich III Rzeszy przewidywała zawarcie traktatów pokoju, co rzeczywiście nastąpiło. Traktaty z Włochami, Austrią, Finlandią, Węgrami i Rumunią zostały zawarte w dniu 10 lutego 1947 r. Wszystkie z wyjątkiem traktatu z Austrią zawierały postanowienia dotyczące reparacji wojennych na rzecz poszczególnych państw (zwłaszcza Czechosłowacji i Jugosławii). Natomiast w odniesieniu do Niemiec Umowa poczdamska przewidywała przyjęcie rozwiązania pokojowego (*peace settlement*), niekoniecznie w formie traktatu pokojowego. Doktryna polska starała się przez cały okres powojenny (do 1989 r.) wykazać, że Umowa poczdamska stanowiła właśnie owo rozwiązanie pokojowe. Historia zweryfikowała ten pogląd. To układ 2+4 stanowi *final settlement* w odniesieniu do Niemiec, zastępujące traktat pokoju z Niemcami. Elementem „ostatecznego rozwiązania” jest wygaśnięcie roszczeń reparacyjnych¹⁸, co jasno wynika z pełnego tytułu i treści traktatu 2+4 (nawet jeśli strony nie zdecydowały się na wprowadzenie klauzuli wyraźnie stwierdzającej wygaśnięcie, jaką z kolei zawierał projekt traktatu pokoju z Niemcami z 1958 r.). W literaturze przytaczane są dokumenty funkcjonariuszy polskiego

¹⁸ M. Muszyński (Muszyński 2004: 46) wskazuje w tym kontekście na paradoks: traktat 2+4 wyłączał możliwość zgłaszania roszczeń reparacyjnych w stosunku do Niemiec, podczas gdy Niemcy, którzy pozostawili swoje mienie w Polsce, mogliby się ubiegać o odszkodowania. Autor nadaje temu stwierdzeniu wydźwięk negatywny; tymczasem taka interpretacja wzajemnych roszczeń jest całkowicie uprawniona w świetle prawa międzynarodowego publicznego.

MSZ (w tym M. Lachsa i M. Naszkowskiego), w których wyrażono krytykę takiego rozwiązania z jednoczesną sugestią, że pewne roszczenia reparacyjne powinny być przez Polskę wysuwane nawet w przypadku jego przeforsowania (Żerko 2019: 106-107). Jak piszą J. Barcz i J. Kranz, ostateczne uregulowanie dotyczyło reparacji w formule poczdamskiej (Barcz, Kranz 2019: 124 nn). Inne roszczenia byłyby dopuszczalne. Nie jesteśmy przekonani co do trafności tego poglądu, ponieważ kompetencje czterech mocarstw (dawnych: okupacyjnych) do negocjowania warunków ostatecznego rozwiązania problemu niemieckiego wywodzą się z zasłóści historycznych i nie były kwestionowane w 1945 r. Trudno byłoby je kwestionować w 1990. Tak czy owak roszczenia reparacyjne Polski były częścią poczdamskiego systemu reparacji, co wydaje się przesądzać o ich wygaśnięciu zgodnie z nazwą układu 2+4. Jakakolwiek próba ich reaktywacji ze strony polskich władz może zostać uznana za naruszenie przez Polskę jej międzynarodowych zobowiązań wobec Niemiec, a także wobec społeczności międzynarodowej (traktaty pokojowe są przecież jednym z fundamentów, na których po II wojnie światowej odbudowywano międzynarodowy porządek prawny), wynikających z dwustronnych polsko-niemieckich umów, z aktów jednostronnych (oświadczeń rządowych) potwierdzających zrzeczenie się reparacji w 1953 r. i akceptację postanowień układu 2+4 czy z zasady *estoppel* oraz zasady dobrej wiary. Takie postępowanie nie tylko wpływa negatywnie na wizerunek państwa polskiego w stosunkach międzynarodowych – jako niestabilnego i niepoważnego partnera; co już jest wykorzystywane propagandowo przez niektóre siły polityczne. Może również przynieść konsekwencje prawne prowadząc do dochodzenia międzynarodowej odpowiedzialności Polski za owe naruszenia, gdyby wyczerpała się cierpliwość naszych zagranicznych partnerów (choć nie uważamy tego scenariusza za wielce prawdopodobny).

Pozostaje jeszcze kwestia ewentualnego przedawnienia roszczeń reparacyjnych. Instytucja przedawnienia w prawie międzynarodowym została potwierdzona przez wyrok MTS w sprawie *fosfatów w Nauru* (ICJ Rep. 1992, s.17, pkt 32). Wobec braku regulacji traktatowej sąd ocenia w świetle okoliczności każdej sprawy zaniechanie i zwłokę w przedstawieniu roszczeń/upływ terminu wniesienia roszczeń. Prawo międzynarodowe nie precyzuje terminu wniesienia roszczenia, pozostawiając to każdorazowo ocenie stron i organów stosujących prawo. Należy wyważyć interesy państwa poszkodowanego/uprawnionego do określonego roszczenia oraz wymóg pewności prawa i zapewnienia spokoju prawnego. Jednak ponieważ autorzy niniejszego opracowania konsekwentnie uznają roszczenia reparacyjne wobec Niemiec za wygasłe, problem przedawnienia tych roszczeń staje się bezprzedmiotowy.

Bibliografia

- Barcz J. (2011), *Orzeczenie ETPCz z 7 października 2008 r. Długi cień historii*, w: idem, *Dwadzieścia lat stosunków Polski ze zjednoczonymi Niemcami. Budowanie podstaw prawnych*, Warszawa, s.291
- Barcz J., Frowein J. A. (2005), *Ekspertyza w sprawie roszczeń z Niemiec przeciwko Polsce w związku z drugą wojną światową*, „Sprawy Międzynarodowe” 1: 111
- Barcz J., Kranz J. (2019), *Reparacje od Niemiec po drugiej wojnie światowej w świetle prawa międzynarodowego. Aspekty prawa i praktyki*, Warszawa: 124
- Crawford J. (2012), *I. Brownlie's Principles of Public International Law*, Oxford (wyd.8)
- Czaplińska A. (2014), *Odpowiedzialność organizacji międzynarodowych jako element uniwersalnego systemu odpowiedzialności międzynarodowoprawnej*, Łódź
- Czapliński W. (1988), *Problemy majątkowe w stosunkach PRL-RFN*, „Zeszyty Niemcoznawcze PISM”: 57
- Dołęga J., Kulesza Ł., Tarnogórski R. (2005), *Wykonanie przez ZSRR postanowień reparacyjnych Umowy Poczdamskiej wobec Polski*, w: *Problemy reparacji, odszkodowań i świadczeń w stosunkach polsko-niemieckich 1944–2004*, Warszawa t I, :157
- Eberhardt A., Gniadzowski M., Jaskułowski T., Krzysztofowicz M. (2005), *Szkody wyrządzone Polsce podczas II wojny światowej przez agresora niemieckiego. Historia dociekań i szacunków*, w: *Problem reparacji, odszkodowań i świadczeń w stosunkach polsko-niemieckich 1944–2004*, t. I: 13
- Fitzmaurice G. (1948), *The Juridical Clauses of the Peace Treaties*, RCADI 73:336
- Forteau M., Miron A., Pellet A.(2022), *Droit international public*, Paris (wyd.9)
- Góralski W. M. (2024), *Podstawy prawne, przedmiot i program przewłaszczenia własności niemieckiej na Ziemiach Zachodnich i Północnych na podstawie i w ramach Umowy Poczdamskiej*, w: W. M. Góralski (red.), *Problemy reparacji, odszkodowań i świadczeń w stosunkach polsko-niemieckich 1944–2004*, t. I, Warszawa
- Grabenwarter Ch. (2003), *Europäische Menschenrechtskonvention*, München
- Gruszczynski K. (2017), *Odpowiedzialność odszkodowawcza NRF w XXI wieku – Próba opisu*, „Humanum Międzynarodowe Studia Społeczno-Humanistyczne” 27 (4)
- Hannum H. (1995/96), *The Status of the Universal Declaration of Human Rights in National and International Law*, GaJInt&CompLaw 25
- Janicki L. (1986), *RFN wobec terytorialno-politycznych następstw klęski i upadku Rzeszy*, Poznań
- Jasińska A. (2009), *Problemy międzynarodowoprawne w sprawie Powiernictwo Pruskie (Preussische Treuhand) przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka*, w: Czapliński W., Łukańko B. (red.), *Problemy prawne w stosunkach polsko-niemieckich u progu XXI wieku*, Warszawa: 230
- Knoll B. (2008), *The Legal Status of Territories Subject to Administration by International Organizations*, *La relation titres/effectivités dans la jurisprudence récente de la Cour internationale de justice (2004-2012)*, w: D. Alland et al. (red.), *Unité et diversité de droit international. Ecrits en l'honneur du Professeur Pierre-Marie Dupuy*, Leiden
- Kranz J. (2011), *Polsko-niemieckie kontrowersje prawne – próba syntezy*, w: Góralski W. M. (red.), *Przełom i wyzwanie – XX lat polsko-niemieckiego Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy 1991-2011*, Warszawa: 490
- Kranz J. (2020), *Reparacje wojenne i roszczenia indywidualne w kontekście relacji polsko-niemieckich*, PiP, 3
- Krzyżanowska-Mierzevska M. (2009), *Skarga Powiernictwa Pruskiego – glosa do orzeczenia ETPCz z 7.10.2009 r. w sprawie Preussische Treuhand GmbH&Co.KG przeciwko Polsce*, EPS 2:44

- Łaski P. (2021), *Polskie żądania reparacji wojennych wobec Niemiec oraz żądania odszkodowawcze Niemców wobec własności poniemieckiej w Polsce z tytułu jej utraty po II wojnie światowej*, „Problemy Współczesnego Prawa Międzynarodowego, Europejskiego i Porównawczego” 19:146.
- Muszyński M. (2004), *Skuteczność oświadczenia rządu PRL z 23.8.1953 r. w sprawie zrzeczenia się reparacji : rozważania w świetle prawa międzynarodowego*, KwPrPubl 3: 43
- Nesi G. (2018), *Boundaries*, w: Kohen M., Héblé M. (red.), *Research Handbook on Territorial Disputes in International Law*, Cheltenham
- Saganek P. (2009), *Akty jednostronne w stosunkach polsko-niemieckich*, w: Czapliński W., Łukańko B. (red.), *Problemy prawne w stosunkach polsko-niemieckich u progu XXI wieku*, Warszawa:72
- Sandorski J. (2004), *Nieważność zrzeczenia się przez Polskę reparacji wojennych a niemieckie roszczenia odszkodowawcze*, RPEiS 66, 3:68
- Shaw M. (2012), *Boundary Treaties and Their Interpretation*, w:E. Rieter, H. de Waele (red.), *Evolving Principles of IL. Essays in Honour of Karel C. Wellens*, Leiden, s. 239ff.
- Skubiszewski K. (1975), *Zachodnia granica Polski w świetle traktatów*, Poznań
- Symonides J. (1971), *Terytorium państwowe w świetle zasady efektywności*, Toruń
- Wilde R. (2008), *International Territorial Administration*, Oxford
- Żerko S. (2019), *Sprawa niemieckich odszkodowań za II wojnę światową w stosunkach między Polską a RFN do r.1991*, „Colloquium” Pedagogika – Nauki o Polityce i Administracji. Kwartalnik 3
- Problem reparacji, odszkodowań i świadczeń w stosunkach polsko-niemieckich 1944–2004* (2005), t. II, Warszawa.
- Sprawa suwerenności nad Pedra Branca/Pulau Batu Puteh, Middle Rocks i South Ledge (Malezja pko Singapurowi)* (20080, ICJ Rep., s.51, para 123.
- Sieghart P. (1977), *The International Law of Human Rights*, Oxford

Dr Anna Czaplińska, Wydział Prawa i Administracji, Katedra Europejskiego Prawa Konstytucyjnego, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytet Łódzki (aczaplinska@wpia.uni.lodz.pl)

Prof. dr hab. Władysław Czapliński, Centrum Europejskie UW/Europejska Wyższa Szkoła Prawa i Administracji, Uniwersytet Warszawski (wczaplinski@uw.edu.pl)

Słowa kluczowe: II wojna światowa, roszczenia reparacyjne, Niemcy, Polska, umowa poczdamska

Keywords: World War II, reparation claims, Germany, Poland, Potsdam Agreement

ABSTRACT

The study examines the consequences of the Polish government making reparation claims against Germany in connection with World War II. The assumption is that the 1953 waiver of claims was implemented under an international strategy. The Potsdam Agreement established a compensation mechanism that provided for Poland's claims to be met by reparations owed to the USSR. Even if reparations for Poland were not fully paid, any potential claims should be directed to the USSR. International responsibility is associated with a state's violation of an international commitment, and it encompasses all types of obligations, including unilateral acts. Undermining the Potsdam system would lead to the negation of all provisions of that agreement, including those governing territorial order and boundaries. However, the final regulation of payments for persons injured as a result of the war remains unresolved. German governments compensate them ex gratia.